

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 148.

13. grudnia 1834.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1835 w takim kształcie i w takiej objętości, jak w roku bieżącym 1834, t. j. Gazeta po 3/4 arkusza, z Dodatkiem, po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy święto Nowego Roku, dnia 1. stycznia, święto Bożego Ciała, dnia 18. czerwca, i święto Sgo. Szczepana (nazajutrz po Bożem Narodzeniu) dnia 26. grudnia 1835 roku.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyjna ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego roku złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłana zostanie.

Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nrem. 144, w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na półroku ztr. 11 kr. 12; na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na półroku ztr. 10 kr. 24; na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na półroku ztr. 9 kr. 36, na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół roku ztr. 1 kr. 30 mon. kon.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan na mocy swojego najwyższego postanowienia z dnia 29. listopada r. b., wydanego do wielkiego kanclerza hr. Mittrowskiego, raczył najlaskawiej urząd gubernatora Morawii i Szlązka, opróżniony przez mianowanie hrabiego Inzaghi kanclerzem nadwornym połączonej kancelaryi nadwornej, nadać prezydentowi rządu krajowego Austrii powyżej Anizy, hrabi Aloizemu Ugarte.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

List z Bajony z dnia 22go listopada donosi, że odebrano tamże wiadomości o wzięciu w niewolę junty karlistów z Nawarry, która miała swoją siedzibę w Aranaz. Dziewiętnaście osób, tak głównych członków jakoteż podwładnych urzędników, dostało się w moc Peseterów z Elisondo, którzy onych pod rozkazami generała Oraa ścigali. Wszyscy mają być przyprowa-

dzeni do Pampeluny, gdzie będą sądzeni i straceni. Dziennik bajoiński *Phare* donosi także o tem, lecz z niejaką wątpliwością.

Gazette de France z dnia 28go listopada zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Listy z nad-granicy z dnia 23go nie namieniają o żadnem zdarzeniu wojennem. Wyprawa generała Oraa na dolinę Bastan, której celem było schwywanie junty Nawarry, nie wydała innego rezultatu, jak tylko, iż pojmano pięciu szwerców, podejrzanych o robotę dla karlistów, jednego duchownego i niejakiego p. Barona, płatnika wojska, i wszystkich rozstrzelano. Karol V. znajdował się dnia 17go listopada wieczorem w Viana, dokąd dnia tego rano, śród licznego zgromadzenia ludu z całej okolicy aż po Logrono, wjazd swój odprawił.

Z Madrytu donoszą pod dniem 14. listopada: Wiadomości z Nawarry dosyć są pomyślne; potwierdza się korzystać, którą odniósł bygadyjer Lopez pod Sesma nad Zumalacarreguy. W Korrunie wyłożono na ląd 12,000 sztuk broni, z Anglii nadesłanych, które natychmiast po-

alano dla wojska do Nawarry; w ministerjum wojny widać wielką czynność; w Staréj Kastylii tworzą wojsko odwodowe, do którego idzie kilka pułków z południowej Hiszpanii i szwadron ztąd gwardyi przybocznej. Główna kwatéra będzie w Burgos. Aby dójść przyczyny kłeski w dniu 27. i 28. października, złożony będzie sąd wojenny. Batalijony pułków królowej, Afrykańskiego i Bujulance, będą na nowo w Vittoryi reorganizowane.

Portugalija.

Wyrok amnestyi, który królowa pod dniem 20. października wydała, umieściła teraz gazeta rządowa; jest on osnowy następującej: »Chcąc odznaczyć czas, w którym uroczystém oświadczeniem kortezów została powołana do wykonywania władzy politycznej w monarchii portugalskiej, udzielonej mi przez konstytucją; chcąc oddziedziczone po moim ojcu zasady ludzkości, które mi tenże w ostatniej chwili swojego drogiego życia wyraźnie zalecał, okazać czynem łaski: uznałam za dobre, użyć prawa, nadanego mi artykułem 74tym w paragrafie 7mym pomienionej konstytucyi, i po zasięgnięciu zdania rady stanu, przebaczam wszystkim, którzy, oskarżeni będąc o cywilne i polityczne zbrodnie, znajdowali się w więzieniu podczas ogłoszenia wyroku z dnia 27go maja bieżącego roku. Wyjętymi są: uwięzieni za bluźnierstwo, za przewinienia polityczne, popełnione po ogłoszeniu pomienionego wyroku, za fałszowanie monety, fałszywe świadectwo, zabójstwo, umyślne i zdradzieckie ranienie, otrucie, wyłamanie się z więzienia, zgwałcenie, hańbienie władz, opór przeciwko sprawiedliwości, gwałtowną kradzież i rozbój.

Królowa.^a

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dnia 25. listopada, w izbie biblijotecznej izby wyższej, umyślnie do tego urządzonej, odroczonej został parlament do dnia 19. grudnia b. r. przez komisyję, mianowaną przez króla, a złożoną z lorda kanclerza Lyndhurst, hrabiego Rosslyn i lorda Hill.

Standard mówi: Nie wiemy, czyli goście na ostatniej uczcie lorda Durham w Newcastle tak się zachowali, jak goście w Edynburgu i Glasgowie, lecz możemy sobie ich postępowanie wystawić w ogólności z wygwizdania królowej. Ta nieobyczajność nie była jedynie przypadkowym grubijaństwem, albowiem uważamy, że, gdy wniesiono toast za zdrowie królowej, naturalnie, aby ją insultować, zaspiewano melodyją: »Ot nieszczęście mieszka nam w domu« — zuchwałość, którą musieli poddmuchnąć

ci, którzy zarządzali uroczystością. Żałujemy, że niektóre damy tak dalece się zapomniały, iż pozostały wsali, gdy tak bezwstydnie obrażono pierwszą damę w kraju. — O mowie lorda Durham nie wiele można powiedzieć, oprócz, że gadał o otwartej walce z księciem Wellingtonem, którego frazesy użył zapewne jako komplementu dla swojego przyjaciela pana Gully, który, jak się zdaje, był najszanowniejszym człowiekiem w tém towarzystwie.

Dz. *Morning Post* mówi, że lord Brougham ważył się nawet sprzeciwić się rozkazom swojego monarchy; albowiem miasto udauis się do pałacu St. James, jak mu rozkazano, aby złożył swoje wysoką godność u stóp króla i wręczył mu wielką pieczęć, przesłał takową jedynie Sir Herbertowi Taylor.

Lord Lyndhurst, nowo mianowany lord kanclerz, odprawił d. 22. listopada pierwsze posiedzenie w sądzie kancelaryjoym, a drugie posiedzenie zapowiedział na d. 4. grudnia.

Lord Melbourne podpisywał jeszcze d. 22. z. m. nagłe rozkazy jako pierwszy lord skarbu. *Globe* utrzymuje, że następujące osoby wybrane są na nowych lordów skarbu: ksiązę Wellington, lordowie Rosslyn, Ellenborough i Maryborough, Sir John Becket i p. Planta; lord Grenville Sommerset zaś jest na sekretarza urzędu skarbowego przeznaczony.

Gazeta nadworna donosi o mianowaniu terazniejszego hrabiego Derby lordem namiastnikiem hrabstwa Lancaster, o złożeniu przez niego przysięgi na ten urząd i o wyniesieniu pana Felixa Booth na godność baroneta. Ten ostatni opędził kosztą ostatniej wyprawy kapitan Ross do bieguna północnego; i podług niego nazwał tenże kapitan nowo odkryty kraj Boothia.

Podług *Morning Herald* złożyli także swoje urzędy: pułkownik Fox jako główny dozorca arsenału, pułkownik Leith Hay jako sekretarza tego wydziału, i kapitan Dunman, jako główny zarządca składów.

Zgromadzenia dla naradzenia się o sposobie, jakby się zachować w terazniejszym politycznym przesileniu, poczynają się bardziej szerzyć i powszechną zwracać uwagę, niżeli w pierwszych dniach po uwolnieniu od obowiązków ministerjum Melbourne, kiedy zdawały się mało znaczyć.

List prywatny, nmieszczony w dzień. *Albion*, datowany z Malty d. 30. października, donosi: Przybyłe tu okręty: Malabar o 74 działach, Tribune o 28, Orestes o 18, bryg wojenny Kolumbine i fregata parowa Medea tylko się tak długo zatrzymały, ile potrzeba było dla nabrania wody, i odplynęły do floty pod Sir

Josiassem Rowley, która krąży jeszcze na Archipelagu. Piękna fregata parowa Nile, zbudowana w Londynie dla paszy egipskiego, zawinęła tu w podróży swojej do Alexandryi. Dowodzi ją kapitan Hindmarsh, który, jak się zdaje, dowodzić będzie flotą paszy. Chociaż nie są to jeszcze pewne znaki blizkiej wojny, wszelako w tutejszym sądzie zdobywszy panuje wielka czynność. Podczas wojny domowej w Tripoli bawił tu tripolitański konsul Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej, p. Daniel Smith Macauley, i teraz, gdy spory w owym kraju zostały załatwione, zamysłał udać się tamże na powrót, kiedy go za dług 45 f. s. uwięziono. Ponieważ zaś zasłonił się prawami posła i papierami to wykazał, został co do osoby uwolniony, lecz zatrzymano tyle z jego rzeczy, ile dług wynosił.

Irlandyja jest znowu w stanie największego zaburzenia. Wszystkie dzienniki napełnione są doniesieniami o wszelkiego rodzaju mordach i gwałtach, a margr. Wellesley, teraz odwołany i spodziewany w Anglii, widział się być po długim wahaniu się zniewolony, tak baronija Clanvilliam, jakoteż część baronii Kiloemanagh w hrabstwie Tipperary poddać pod przepisy bilu zmuszającego. Wraz nabył mocy obowiązującej bil o dziesięcinach, złożony przez dawniejszego sekretarza dla Irlandyi, terazniejszego lorda Stanley, i liczne oddziały wojska przeciągają po kraju, aby wykonać onegoż przepisy. O'Connell, korzystając z pory, na nowo występuje; czego się po nim spodziewano, zapowiedział on w mowie, którą miał podczas uczty, jaką dano dla niedawno w Cork. »Moi przyjaciele« rzekł on »żyjemy przed wielkimi zdarzeniami; ministerjum whigów jest rozwiązane; ale co nas ma obchodzić zmiana w administracyi, czyli panują whigowie lub torysowie, kiedy tyranija i uciski tak silnie, żwawo i krwi chciwie, jak wprzódy, panują w Irlandyi. Powiedzą nam, że whigowie uczynili wiele dobrego dla Irlandyi i jeszcze więcej uczynić zamysłali. Tak, zaiste! zmusiliśmy ich do niektórych środków podrzędnej potrzeby; lecz komuż powinniśmy za to podziękować? Nie onym, lecz naszemu postanowieniu, abyśmy widzieli Irlandyję wolną, i naszej czujności i działalności, która nas uzdolnia do korzystania z ich słabości i ich obłudy, albowiem wierzajcie mi, gdyby nie ich kłopoty, troski utrzymania się w rządzie, nie zniewalały ich do tego tak, jak ich poprzedników, torysów, nie myśleliby nic dobrego dla Irlandyi uczynić, jak tylko utrzymać ów dobry dawny systemat ustawodawstwa. Teraz kogoż będziemy

mieli przed sobą? Może bohatera z pod Waterloo? tego jużesmy dawniej pobili i jeszcze jesteesmy w stanie znowu go pobić. Osiągnął on władzę, w tém pewnem przeświadczeniu, że będzie mógł wstrzymać nam emancypacyję katolików; wszelako zmusiliśmy go do kapitulowania i poddania się na podane przez nas warunki, i po daremnej walce z moralną potęgą ludu musiał się haniebnie cofnąć i dowództwo wojska innym zostawić rękóm. Podówczas administracyja torysów miała zupełną siłę. Parlament nie był reformowany, oligarchija i przyjaciele protestanckiej przewagi zastaniali mu tył, wszelako, pomimo to wszystko, pobiliśmy go. Niechaj co chce będzie, niechaj whigowie i torysowie wystąpią przeciw nam w szranki, wszelako Irlandyja musi mieć to, czego żąda, i dopóki jest życie w piersiach moich, głos mój będzie podobien do odgłosu trąby, która wzywa kraj do powstania. Co nas ma obchodzić odmiana w administracyi? Niechaj się osoby onej zmieniają, lecz cel nasz jest niezmienny; a któż się odważy przepowiedzieć, że najlaskawszy król jmc nie wezwie nakoniec ku osiągnięciu tego celu kilku z pomiędzy nas, radykalistów, dla zaradzenia złemu, które zrzadzili owi polityczni szarlatani i partacze. (Same oklaski i śmiech.) Z gruntu duszy mojej nie nawidzę tak whigów jak i torysów, albowiem obadwa te stronnictwa są nieprzyjaciółmi Irlandyi.« Po tej mowie nastąpił toast na »zniesienie unii«

Dziennik *Times*, który stara się ciągle bronić księcia Wellingtona, utrzymuje między innemi, że królowi nie pozostawał inny wybór, jak tylko ministerjum Wellingtona, albo ministerjum Hume-O'Connellowego. Co się dotyczy zewnętrznej polityki, tedy mniema to pismo, iż może w tej mierze powiedzieć, co następuje: »Nie będąc dokładnie o tém zawiadomieni, jesteesmy wszelako tego mocnego mniemania, że wszyscy dyplomaci byli upoważnieni, zawiadomić dwory, iż nasze stosunki do państw obcych nie będą zmienione. Polityka księcia była zawsze ducha spokojnego i bezsprzecznie taką pozostanie, gdyby nawet nie była traktatami związaną; albowiem tylko człowiek zmysłów pozabawiony mógłby mu przypisać zamiar, że chce naruścić istnących wedle praw narodów zobowiązań, które jego monarcha i parlament ratyfikował. Byli wprawdzie dyplomacy, którzy uważali traktaty tylko jak arkusz zapisanego papieru; lecz ksiązę okazywał to zawsze, że je uważa jako święte rękojmie, które tylko za zupełnem i wzajemnem zezwoleniem umawiających się stron, rozwiązać można.«

Cobbett mówi w swoim *Political-Register* w sposobie następującym o oddaleniu whigów z gabinetu: Dziękuję w. k. mci najpokorniej i najszczerzej, żeś oddalił motloch sług ze swego gabinetu, który, gdy izba niższa chciała znieść część taksy od słodu, groził opuścić służbę w. k. mci i zostawić w. k. mość bez sług, jeżeli głosowanie nie będzie cofnione; motloch sług, który wysłał specjalne komisye z 1830 i 1831; motloch sług, którzy poświęcił dwadzieścia mil. f. s. na projekt, przez który najdroższe w. k. mci zamorskie posiadłości wpadły w największe zamieszanie; motloch sług, który wprowadził kupę komisyj i rodzaj rządu mieszanego, do którego używane są ich kreatury, nieodpowiedzialne ani w. k. mci ani parlamentowi; motloch sług, który począł we wszystkich czasach zaprowadzać nowość, który każdej instytucji i każdemu istnącemu urządzeniu cios zadał, a nic do skutku nie doprowadził; ze wszystkimi prawami i zasadami rządu igrał jak z bańką mydlaną, aż nikt nie wiedział, czego się trzymać, i co będzie z tego wszystkiego. W prawdzie nie ma pewności, co zamyśla książę Wellington; lecz nie podobna, aby chciał coś gorszego wykonać, niżeli to, czego chciała owa hałasra. Byłoby bezecna, obłudna hołota doktrynerowie, liberaliści słowem lud przekleństw!

Dnia 28. listopada, o godzinie, kiedy najpełniejsza była giełda, niejaki Prince napadł w najnieprzyzwoitszym sposobie z harapnikiem pa. Rothschilda, udérzył go i ponowił drugi raz udérzenie, gdy w tém nadbiegł p. Rothschild syn, który zwykle ojcu do giełdy towarzyszy, uchwycił napaśnika za kołnierz, po czém tenże został do Mansion-House zaprowadzony i uwięziony. Tak grube zelżenie miejsca interesów (przyczyna nie jest wiadoma) nie słychane jest w Londynie, i wszyscy cisnęli się okolo bankiera dla okazania mu swojego udziału.

Sun pisze: »Widzieliśmy dwa żelazne statki parowe, przeznaczone do żeglugi po Eufracie. Wypłyną one w grudniu z Liverpool do Scandaroon na brzegi Syrii, a z tamąd w górę rzeki aż za Antyochiją. Tam będą rozebrane, i na wozach przez północną Syryją sprowadzone do Bir nad Eufratem, gdzie zostaną złożone, a na wiosnę popłyną na dół Eufratu. Piérwszym celem tej podróży będzie najdokładniejsze rozpoznanie biegu rzeki od Bir aż do zatoki perskiej. Długość podróży z Bir do Bassorah wynosi 1113 mil angielskich, jeżeli rzeka jest spławna. Statki parowe rozpoczną regularną żeglugę między temi dwoma miastami. Rzędy

turecki i egipski przyrzekły wspierać to przedsięwzięcie całemi silami. Statki są tak zbudowane, iż bardzo mało się zanurzają. Największy, który ma długości 105, a szerokości 19 stóp, zanurza się tylko na 3 stopy.«

Francyja.

Pan Humann, wybrany na nowo ministrem skarbu, przybył do Paryża.

P. Ellice, były angielski minister skarbu, przybył także do Paryża.

Dnia 26. listopada został p. Lafitte obrany deputowanym z drugiego municypalnego okręgu Paryża 1022 głosami.

Sąd parów zbiera się codziennie dla słuchania zdania sprawy pa. Girod de l'Ain. Na posiedzeniu z d. 25. listopada ukończono odczytanie ogólnych faktów, dotyczących się wypadków w Lugdunie. Raport ten wystawia każdy dzień i prawie każdą godzinę poruszeń wojska i powstańców. Zapewnia, że wszystkie tajemne towarzystwa miały reprezentantów swoich w Lugdunie, i na dowód tego twierdzenia przytacza odezwę, w której wymienieni są wszyscy, a najprzód wolni mularze. Raport ten wymienia tylko 62 lugduńskich powstańców; inni, byli to cudzoziemcy, Anglicy, Włosi, Polacy. *Glaneuse* i *Echo de la Fabrique*, są to dzienniki, obwinione w tej części raportu. Odczytano już 300 stronic; tak więc na jedno posiedzenie wypada blisko 150 stronic. Jutro zapewne ukończy się odczytanie tomu, w którym wystawione są wogólności fakta, dotyczące się wypadków w St. Etienne, Clermont-Ferrand, Lunevillu, Perpignan, Marsylii i t. d. Episoda ulicy Transnonain w Paryżu zajmuje wielkie miejsce w tej ostatniej części.

Kilku właścicieli sklepów z bronią w Paryżu, między tymi dom handlowy St. Quentin i spółki, uzyskali w trybunale piérwszej instancji wyroki, przez które miasto Paryż jest skazane na zapłacenie onym znacznej summy, jako wynagrodzenie za broń, zabraną z ich sklepów pod czas powstań czerwcowych w roku 1832. Miasto Paryż odwołało się od tego wyroku do sądu królewskiego; atoli ten potwierdził wszystkie wyroki, wyjąwszy wyrok w sprawie wyżej namienionej firmy, której wynagrodzenie byłoby przeszło 200000 fr. wyniosło, ponieważ jój agent, jak się pokazuje z wyznań burzycieli spokojuści, sam dobrowolnie broń rozdał.

Podług listu z Toulonu z d. 18. listopada bardzo czynnie pracują w tamecznym arsenale okolo uzbrojenia kilku okrętów wojennych do

wzmocnienia floty francuzkiej na morzu śródziemnym.

Państwo Papięzkie.

Podług *Diario di Roma* powrócił Dom Miguel do Rzymu wieczorem d. 23. listopada ze swojej podróży do wyższych Włoch.

Podług wiadomości z Rzymu przybył tamże w nocy z d. 25. na 26. listopada p. Hudson, który ma zlecenie wyzuczenia we Włoszech Sir Roberta Peel, dla oddania mu wezwania, aby powrócił do Anglii. Sir Robert opuścił we 12 godzin po przybyciu tego gońca miasto i udał się do Londynu. P. Hudson, powracając, przejeżdżał w nocy z d. 27. na 28. listopada przez Florencyję.

Belgijum.

Podług gazet belgijskich silne są poruszenia między wojskiem holenderskim, stojącym na granicy.

Prussy.

— Z Berlina dnia 30. listopada. —

J. k. m. książę Oranii i dostojny syn jego, j. k. m. książę Aleksander, wyjechali z tu-tejszej stolicy do Hagii.

Cesarsko-austrijski szambelan, tajny radca i ambasador przy dworze angielskim, książę Esterhazy de Galantha, wyjechał ztąd do Wiednia.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 3. grudnia. —

JW. radca stanu Mat. Lubowidzki wrócił z Petersburga.

Rossyja.

Przez ukaz cesarki do kapituły orderów, z d. 27. paźd. (w Moskwie), na poświadczenie Namiestnika Królestwa Polskiego, generał-feldmarszałka księcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, o starannem wygotowaniu machin dla fabryki talskiej i gorliwości, w tym razie udowodnionej, mechanik w mieście Białogonie, (województwie krakowskim, obw. kieleckim), Precher, mianowany kawalerem orderu Ś. Stanisława 4 klasy.

Aptek nierządowych w Rossyi w roku 1833 było 487. W tej liczbie w ciągu 1833 r. dano pozwolenie na otwarcie 26 aptek. (*Tyg. Pet.*)

O bankach amerykańskich.

Dla wyjaśnienia sprawy o bankach amerykańskich, o której tylekrotnie wspominaliśmy w Gazecie naszej, wyjmujemy dotyczący się tego

przedmiotu artykuł z pisma norymberskiego: *Allgemeine Handlungs-Zeitung* z d. 23. listopada r. b., dodawszy własne w samym texcie uwagi:

»Sprawa banku amerykańskiego (mówi rzeczony pismo), obecnie Amerykę północną tak mocno wzruszająca, po większej części dla niewiadomości stosunków fałszywie w Europie osądzana bywa.

Pytanie względem banku tego się szczegółnie dotyczy, czy pieniądze papierowe być mają, a zwłaszcza od towarzystw prywatnych wydawane, czyli moneta brzęcząca. Także i o to chodzi, czy rząd powinienby upoważniać towarzystwa do wydawania takich pieniędzy, któreby każdy człowiek za dobre przyjmował, które, kiedy raz już są w obiegu, koniecznie przyjmowane być muszą *), ponieważż innych pieniędzy nie dostanie, i które, skoro bank wtrzyma wypłaty swoje (a już ze 200 z takich 3 do 400 banków amerykańskich zbankrutowało), żadnej nie mają wartości, a potem jednym ciosem tysiące ludzi majątków pozbawiają.

Banki amerykańskie przyjmują monetę, a wydają za nią papiery. Potem zebraną monetę brzęcząca puszczają znowu w obieg według upodobania; więc jest rzeczą naturalną, że gdy bank nowy w jakiej prowincyi powstaje, zaraz dwa razy tyle, jak pierwój, jest pieniędzy w obiegu, a z tąd pomnożona czynność. Ten, który monetę srebrną dostał z banku, użytkuje z niej, i ten także, który również dostał drogą pożyczki papiery, także z nich użytkuje. Za te pieniądze zakupowane bywają dobra, i ziemia z tego względu podnosi się w cenie. Zakupowane bywają towary, i ludzie zarobkowi dostają zatrudnienie. Cena wszystkich produktów podnosi się, czyli, co jedno oznacza, cena pieniędzy upada, których wtedy jest dwa razy tyle, co pierwój.

Co więkza, stosunek ten jeszcze jest gorszy, ponieważ bank wydaje także papiery, nie otrzymawszy za nie pieniędzy. Dając kredyt człowiekowi prywatnemu, wydaje mu n. p. pieniądze papierowych za 150,000 dolarów. Papiery te tak kursują, jak brzęcząca moneta. Ów prywatny człowiek zaś ze swojej strony składa w banku, dla utrzymania tak dobroczynnego dla siebie kredytu, wszystką brzęcząca monetę, jaką zbierze, i tym sposobem znika ona w krótko z okolicy, i nie się nie zostaje, tylko papiery.

To jeszcze nicby nie znaczyło, lecz owo pomnożone tym sposobem sztuczne dobre mienie powiększa wydatki we wszystkich stanach.

*) Prawnie nikt nie jest obowiązany przyjmować biletów bankowe.

Potrzeby wzrastają z coraz większą łatwością tychże zaspokojenia, a ta łatwość trwa ciągle, dopokąd wszelka moneta brzęcząca za potrzeby zagraniczne wydana nie zostanie. Ale ponieważ za granicą, a w Ameryce w najbliższej nawet prowincyi, tych biletów bankowych potrzebować nie mogą, więc trzeba tam płacić brzęcząca moneta, a przypadek ten tym prędkiej jeszcze zachodzi, ile że w skutek cen krajowych produktów i rękodzieł, podniesionych przez obfitość pieniędzy, handel zamienny bardzo się zmniejsza, a w końcu zupełnie zniszczony zostaje. Kraje zagraniczne nie mogą już więcej potrzebować towarów drogich, które dawniej tanio kupowały, a zatem za artykuły od siebie dostarczane żądają brzęczącej monety.

Chcący więc kupić jaki produkt zagraniczny udaje się do banku, przynosi bilety bankowe, a żąda monety brzęczącej. Bank płaci, ale w krótko wyczerpują się jego zapasy *); wypowiada zatem osobom, którym pożyczyl. Te dla zebrania pieniędzy muszą sprzedawać towary, a ponieważ krzątają się za pieniędzmi, ceny przeto produktów tak prędko spadają, jak się były podniosły. Przytém pomniejsza się pieniądź we dwójnasób, raz przez wywóz gotowych pieniędzy za granicę, powtóre przez wymianę papierów bankowych i cofnięcie kredytu tychże banków.

Osoby, które względem kursów krążącej monety w stosowne weszły zobowiązania, nie są w stanie wypełnić tychże, skoro masa pieniędzy szybko się pomniejsza. Mogą one jeszcze, jak wprzód, posiadać swoje towary, domy, posiadłości gruntowe, lecz za te mniej może teraz dostaną, jak ich pierwotnie kosztowały. Czynsze i posiadłości gruntowe nie czynią może także połowy tyle, co dawniej, a zatem brakuje środków do płacenia procentów od zaciągniętych kapitałów. Takie przesilenie ciągnie zawsze tysiące ludzi do upadku i majątnych ubogimi czyni.

Jeżeli to złe już dosyć wygórowało, to po ruinie tysięcy samo się łeczy. Cena towarów tak dalece spada, że kraje zagraniczne upatrują korzyść w kupowaniu tychże. Znowu więc pojawia się brzęcząca moneta, banki od-

zyskują zaufanie i rozpoczynają wydawanie biletów. Podnoszą się ceny w miarę przybywania pieniędzy, a interesa utzymują pewną czynność. To trwa tak długo, dopokąd nowe przesilenie nowego nieszczęścia nie sprowadzi.

Najpewniejsza nawet, to jest gruntowa posiadłość, staje się niepewną przy takim systemacie pieniężnym. Gdy banki wiele pieniędzy papierowych wydały, więc z powodu naturalnego życzenia każdego człowieka nabywania dóbr trwałej wartości, ceny posiadłości gruntowej podnoszą się niezmiernie wysoko, i na nie zaciąga się długi. Lecz równie prędko spadają te ceny, a wtedy ci, co zaciągnęli długi, nie są w stanie tychże zapłacić. W Filadelfii, gdzie za miejsce do budowy nie płaci się pieniędzy, tylko zobowiązuje się rocznie pewny czynsz gruntowy opłacać, czynsz ten tak podskoczył podczas kwitnienia tamtęjszego banku, że dom, którego budowa 10,000 dolarów kosztowała, w przesileniu z roku 1815 nawet za 5 dolarów (licząc czynsz gruntowy) nie znajdował kupca, a inne o trzech piętrach domy po 1 dolarowi sprzedawano.

Bardzo dobrze robi zatem terazniejszy prezydent Jakson, że stara się ograniczyć banki; wątpimy wszakże, czy mu się to uda. W Ameryce arystokracja pieniężna stała się już potęgą, tak, jak we Francyi arystokracja monopolistyczna fabrykantów i posiadzy dóbr wielkich; i wszelkich przykłada usiłowań, by zwyciężyła w tej walce.*

Rozumowanie to tyczy się li nadużyć, nie zaś umiarkowanego używania systematu bankowego, jak takowego używa właśnie większa część europejskich rządów kontynentalnych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Buczacz d. 10. grudnia 1834. — Za zboże płacą tu teraz: korzec pszenicy 7 zr., żyta 6 1/4 zr., hreczki starej 10 zr., nowiej 8 zr., jęczmienia 6 zr., owsa 4 1/4 zr. w. w. — Za garniec szumówki 55 kr. w. w.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Semiramis*, nowa wielka opera we 2 aktach.

Jutro: *Die Räuber*, traidyja w 5 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Bracia kłotliwi*, dramat w 3 aktach. — Późem nastąpi komedyja w 1 akcie pod nazwą: *Dla czego?* (po raz pierwszy).

*) Roku 1830 szacowano brzęcząca moneta w Stanach Zjednoczonych na 10 mil. dolarów, papiery bankowe na 54 mil., a kredytu dały też banki na 58 mil. Niektóre banki nie mają ani jednej dziesiątej części, niektóre ani jednej dwudziestej tyle gotowych pieniędzy, za ile biletów wydały.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 50. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.